

GŁOS ZAKOPIAŃSKI

pismo tygodniowe społeczne, ekonomiczne i kulturalno - oświatowe.

Telefon 56.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA : Zakopane, Krupówki 20

Telefon 56.

INSTYTUT MUZYCZNY w ZAKOPANEM

pod osobistym kierownictwem

KLARY CZOP-UMLAUFOWEJ

Zbiorowe lekcje rytmiki, plastyki i solfeżu
(metodą Jaque - Dalcroza)

prowadzi

PROF. MARJA WERNICKA

z KRAKOWA

Zgłoszenia codziennie od 3 — 4,
ul. Witkiewicza 14, willa „Chowanna”.

W numerze dzisiejszym drukujemy artykuł
pióra S. Laudyn-Chrzanowskiej, znanej autorki
wielu cennych prac i działaczki na polu życia
narodowego.

Niebezpieczeństwo i groza u drzwi naszych.

Polska zmartwychwstała po wyjściu z jarzma
trójzaboru, znalazła się pod jarzmem nowym, do-
tąd maskowanym, ale które obecnie na wolnym
ciele Rzeczypospolitej ukazało się w całej grozie
swej i ohydzie, jako choroba ropiaca, jęcząca
z dnia na dzień, a jest nią — zabór żydowski,
trująca infekcja wszystkich dziedzin polskiego
życia, od góry do dołu organizmu narodowego.
Choroba to wiekowa, przewlekła, wybujała w cie-
niu opieki naszych wrogów, która dziś wymaga
środków obronnych śpiesznych, stanowczych, sta-
jąc się naszym „Być, albo nie być” dziejowem.

Na razie zwrócić pragnę uwagę naszego my-
ślącego ogółu na punkt jeden tylko, idącej na nas
strasnej ofensywy wroga wewnętrznego, a jest
nim sprawa polskich uzdrowisk. Ofensywa idąca
z żelazną planowością na całym froncie polskiego
życia, atakuje oto groźny odcinek jego: zdrowie
narodu i jego pokoleń. Widzimy zwartą falangę
żydów, zbrojnych w miliony, zdobyte na polskiej
pracy i wytwórczości, atakujących namiętnie
wprost masowo nasze placówki zdrowia. Zalew
idzie zwycięsko, bez sprzeciwu, coż więc dzi-
wnego, że falanga atakująca jest coraz śmielsza,
zuchwalsza, rozsypująca się w coraz szerszym
ataku. Wszak padła już niemal pod tym naporem
cudna Szczawnica, znakomita Krynica jęczy co-
raz głośniejsze pod inwazją, osaczona są cenne
źródła Ciechocinka, Truskawca i inne, a gospo-
darze ziemi i dzieci ich usuwani, wypierani coraz
dalej, mocniej i bez ratunku, zaś petla ucisku za-
ciąga się na gardle naszym coraz beznadziejniej.
Mówimy, piszemy tomy, oburzamy się, jęczymy
w niebogłosy — i na to, zdaje się, uchodzi cała
energia nasza i siła, gdy pole jedyne, obronne
Czyn pozostaje wciąż nietkniętym. Czy nie czas
najwyższy zbudzić się otworzyć oczy, ująć życie
w ręce własne, usunąć poza nawias obejmujące
nas skrety pasożyta? Nie mówi przez nas żadna
nienawiść tak obca duszy polskiej, nie mówi za-
dna negacja praw współobywateli, ale do czynu
woła samoobrona, nasze atakowane prawo życia,
prawo zasilania zdrowia, prawo zdobywania chle-
ba, nauki, stanowisk we własnym naszym, pol-
skim kraju.

Widzimy z kolei, iż zagrożoną się stała perła
gór naszych, odkryta i wypięstowana przez pol-

ską poezję, natchnienie i zapał najpierwszych
sił w narodzie, letnia stolica Polski, punkt zborny
całej elity naszej i gości obcych — Zakopane,
dymiące, jak ołtarz piękna i wzniosłości wśród
chmur i obłoków, kadzidła dolin, wązów, tęcz
grających na szczytach i zboczach lodowych. Co
widzimy? Oto przedewszystkiem handel żydow-
ski rozrasta się i potężnieje w oczach, a polski
niestety nie rozwija się. Gdy wśród gości Zako-
panego przed wojną widziało się rzadko żydów,
dziś można ich spotkać w pierwszorzędnym na-
wet pensjonatach.

I cicho — nic.

Oczy polskie rozmarzone biernie patrzą na
tę inwazję groźną, planową, krok za krokiem
dalej, głębiej w pierś naszą. Gdzie jesteśmy?
Czy damy się wszędzie wydziedziczać z posia-
dania wiekowego? Czy czekamy, aż szwar-
got uderzy echem w przełęczach przeczys-
tych gór i wydzwoni nam hańbę i wstyd pa-
lący, a bezsilny? Obudźmy się póki czas i nie
dajmy zaciskać petli na naszym karku. Nie cze-
kajmy, by oczy swoich i obcych uderzył widok
tak hańbiący, jak to miało miejsce, na odbytych
świeżo targach we Lwowie, które wypadły pod-
czas świąt żydowskich i miasto całe prawie świe-
ciło ulicami sklepów i oknami sklepów zamknię-
tych, jak gdyby w żałobie narodowej, co bu-
dziło zdumienie obcych, wstyd i grozę polaków.
Zaiste jest to żałoba narodowa i to gruba, którą
na Ojczyznę wkłada niedołęstwo nasze i brak
woli. Dokąd zaś one prowadzą i co zaślepionym
gotują obejrzmy się na Wschód, a niech powie
nam to dobitnie Rosja...

Niechże górską stolicą naszą, skąpaną w świe-
żości chmur swych i szczytów, w potędzie wich-
rów i burz halnych — podniesie i wydzwoni na
całą Polskę hasło obrony życia i praw narodu.
Niech Zakopane da przykład i rozpali ratunkowy
czyn! Niechże wezmą się do akcji wszystkie
sfery społeczne zagrożone. Niech wille i pensjo-
naty bronią niezłomnie polskości swej bez wa-
hania, niech inteligencja obudzi poczucie mocne
wśród naszych górali, niech polskie kupiectwo,
handel złączą się w jeden zwarty, ławą idący, za-
stęp, a polskie duchowieństwo wstąpi w ślady
bohaterskiego księdza Wawrzyniaka, który pod-
niósł sztandar obrony narodu i zwyciężył. Na
zew wielkiego szermierza stanęli wszyscy, a pol-
skie kobiety zbudowały wał niezmierzony, niosąc
hasło to daleko, gorąco, nieustraszenie. Czas oto
najwyższy. Niechże się Zakopane obudzi, poczuje
w sobie duszę i godność polskiej strażnicy, ob-
woła po swych polskich Gewontach, Łomnicach,
Lodowych, Morskiach Okach „nie dajmy się”
a obronioną będzie ta nasza cudna placówka,
obronione powietrze dla polskich płuc, entuzjizm,
natchnienie dla polskich wyczerpanych dusz
i nowa siła, zdrowie i ostoja dla przyszłych
idących pokoleń.

St. Laudyn-Chrzanowska.

Z wystawy T-wa „Sztuka Podhalańska”.

Obecna wystawa obrazów jest jedyną atrak-
cją Zakopanego. Na temat prac wystawionych,
krytyka jest naogół z uznaniem a zasługuje na
uwagę tembardziej, że wypowiadali się i swoi
i obcy, jak Francuzi, Bułgarzy, Amerykanie i
zwykli profani sztuki.

Do najpoważniejszych malarzy krajobrazów
należą bezwątpienia J. Wrzesiński, St. Gałek, oraz
J. Rykała.

Wrzesiński jest daleki od pogoni za łatwym

uznaniem, wydobywając z motywów najwięcej
tężyzny. Jego śniegi krajobrazów, to nie chwy-
tanie banalnych kolorów, którymi tak łatwo
zjednywa się przeciętnego widza, lecz solidna
praca oparta na głębokiej obserwacji. Każdy ton
jest wyczuły i oddany w swych najistotniejszych
własnościach, cechując artystę o wyrobionej sub-
telności.

Krajobrazy St. Gałka odznaczają się ogromną
rutyną i dużym rozmachem. Znać w jego pra-
cach opanowanie środków malarskich, łatwość
obserwacji i wiele świeżości.

J. Rykała pracuje wiele. Znać to w szeregu
prac pastelowych i olejnych, wykazujących obok
subtelności kolorytu, szczere odczucie górskiej
przyrody. Jego „Czarny Staw o zachodzie”
„W pochmurny dzień” „Zagroda w lesie” zapo-
wiadają wiele szczerością i głębią odczucia oraz
harmonijnością kolorytu, aczkolwiek wybiera mo-
tyw w ujęciu trudny i rzadko podejmowany przez
malarzy.

Drzeworyty i akwaforty J. Glasnera stoją na
takim poziomie, że z powodzeniem mogą być
umieszczone na pierwszorzędnym wystawach
sztuki. Są to prace w całym tego słowa znacze-
niu dojrzałe, o wysokim poziomie artystycznym.

Rokującym dużą nadzieję okazuje się M. Re-
kucki. Tak w rysunkach jakoteż w portretach,
odczuwa się dążność ponad przeciętną miarę.
Nie jest to jeszcze ostatnie słowo, ale w każdym
razie droga ku szczytom.

W pracach Kłosowskiego znać staranność
opracowania tematu, jednak maniera rysunku
jest aż nazbyt widoczna. A. Terlecki w pracach
ostatnich nie jest zdecydowany. Unika jednak
tematów banalnych, ale razi suchością rysunku
i surowością kolorów.

Studja głów B. Olszewskiego znacznie prze-
wyższają krajobrazy tego artysty. W tym kierunku
ma drogę wytkniętą. Na miłą wzmiankę zasłu-
gują studja krajobrazów S. Manasterskiego i T.
Malickiego obok prac dra Białonickiego. Rów-
nież zwracają uwagę dwa nowe nazwiska W.
Cooper i De Leveant, których prace są nadzw-
yczaj interesujące poprawnością rysunku i łatwo-
ścią techniki.

Całokształt wystawy uzupełnia dział makat
Paszkowskiej-Bobińskiej, jako prace stylizowane,
w których artystka znajduje się w swoim żywiole.

Biorąc pod uwagę polską plastykę na obe-
cnej wystawie, niema jednak prac na takim po-
ziomie doskonałości, jakie widzieliśmy tu daw-
niej przed laty kilku. Koloryt, ta istotna cecha,
według której można by dzielić talenta artystów
na mniejsze i większe, prawie że zatracła dawniej-
szą subtelność i odczucie. Artyści znając słabe
strony publiczności idą niestety za nią, zamiast
okazywać naturę w odświeżających jej momentach
i szatach. Miejmy jednak nadzieję, że powrót do
normalnych warunków i w tem przyniesie zmia-
nę na lepsze. Ciężkie i trudne warunki, stanowią
zapewne powód, że rzeźba reprezentowaną jest
bardzo ubogo. Prace jednak wystawione wyka-
zują dojrzałość i opanowanie strony technicznej.
Ujawnia się to wybitnie w doskonale wykona-
nej „Masce Witkiewicza” i „Sołtysie” J. Rykały,
jak niemniej w „Baladzie” i „Satyrze” J. Jasiń-
skiego oraz w pracy J. Zapotocznego „Na Szwed-
da w Tatrach”. A jednak w Zakopanem, gdzie
znajduje się spory zastęp zdolnych plastyków,
dział ten powinien się należycie rozwijać, tem-
bardziej, że istnieje tutaj szkoła rzeźby ornamen-
talnej i figuralnej i nie rzadko spotyka się wspa-
niałe typy ludowe na Skalnem Podhalu.

P. Miszewski.

Upadek ekonomiczny żydów czy nadużycia podatkowe.

Cudowną rzeczą jest matematyka. Suche na-
pozór liczby są nieraz pełne interesującej tre-
ści życiowej, odsłaniają nam najgłębsze tajniki
dusz ludzkich, malują wartość charakterów, sto-
sunek obywateli do ojczyzny swojej i do swoich
obowiązków obywatelskich, mówią nam, kto go-
dzien jest szacunku i wyróżnienia, a kto pogardy
i potępienia.

W stosach aktów podatkowych w Nowym
Targu wprawne oko wyławia najbardziej charak-
terystyczne liczby, zestawia je i wyciąga z nich
odpowiednie wnioski.

Czytamy:

„Nasz Sklep“, Zakopane, (młoda kooperaty-
wa walcząca z brakiem kapitału) wniósł do kasy
skarbowej za lipiec 5,480.000 mk podatku od obrotu.

Langer Joel, Nowy Targ, (jeden z najwię-
kszych hurtowników powiatu) wniósł za ten sam
okres czasu 1,500.000 mk.

Still Mozes, Zakopane — Mk 702.780. —

Kohan, Zakopane — Mk 2,090.000. —

Słowem trzy największe w powiecie i Zako-
panem firmy żydowskie z działu spożywczego
razem wzięte robią mniejsze obroty, niż je-
dna skromna placówka chrześcijańska! Czy to
możliwe?

Akta urzędu podatkowego mówią nam dalej,
że w dziale np. galanterji i manufaktury jedna
skromna firma M. Skibiński robi większe obroty,
niż trzy firmy: Piwok, M. Mangel, i Jakób Stiel
razem! Czy to też możliwe?

Wysnuwają się przeto z powyższych zestawień
same przez się bardzo ciekawe wnioski: a) albo
polacy stanowczo w energii na polu handlowym
i w bogactwie kapitału prześcignęli żydów, jako
pionierów handlu na ziemiach polskich i wsku-
tek tego żydom w Polsce grozi nieuchronna za-
głada w niedalekiej przyszłości, b) albo też ma-
my tu do czynienia z pewną postacią szwindlu,
nazywającego się oszukiwaniem skarbu.

Mamy nadzieję, że władze skarbowe posta-
rą się z urzędu wyświecić, który z tych dwóch
wniosków jest prawdziwy. Leży to zarówno w in-
teresie państwa, jak i w interesie obywateli na-
rodowości polskiej, którzy mają słusne prawo
domagać się, aby w dziedzinie walki ekonomicz-
nej o byt nastąpiło nareszcie w Polsce zupełne
równouprawnienie rdzennych jej obywateli z tą
jej grupą, która stale skarży się na brak równo-
uprawnienia.

Civis.

N A D E S Ł A N E.

L. 1469/24.

Nowy Targ, dn. 10./X. 1923.

K O N K U R S !

Powiatowa Kasa chorych w Nowym Targu,
rospisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia
posady:

1) DYREKTORA

Warunki:

- 1) Nieprzekraczalny wiek 45 lat.
 - 2) Nienaganne życie.
 - 3) Conajmniej 2-letnia praktyka biurowa
w dziale ubezpieczeń społecznych.
- Płaca wedle umowy. —

2) KONTROLORA PRACODAWCÓW

Warunki:

- 1) Nieprzekraczalny wiek 40 lat.
- 2) Nienaganne życie.
- 3) Biegłość w pisanii i czytaniu. —

Podania udokumentowane należy wnieść do
dnia 15-go listopada 1923 r., do Powiatowej
Kasy chorych w Nowym Targu. — Podania od-
mownie załatwione pozostaną bez odpowiedzi. —

Posady do objęcia zaraz. —

Komisarz rządowy: DR EDWARD MRÓZ.

PIEGI, żółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwa-
rancją aptekarza Jana Gadebuscha „Axela“ krem
od piegów, do tego mydło „Axela“ do nabycia
w Zakopanem w droguerjach pp. St. Ossowskiego
i Mag. Glosmanna.

Zdaje się, że głównym celem i rezultatem cywilizacji
jest to, ażeby — *jaknajbardziej uszlachetnić i wzbogacić
duszę społeczną*. Lecz jak to zrobić?...

Jest tylko jeden sposób: niech każdy pracuje nad udo-
skonaleniem własnej duszy i niech w ten sposób wpływa
na swoje otoczenie.

Bolesław Prus.

Najogólniejsze ideały życiowe.

O znaczeniu metody Dalcroza w muzyce i wychowaniu.

We wszystkich nowoczesnych szkołach mu-
zycznych, stojących na pewnym artystycznym po-
ziomie, widzimy w programach jako przedmioty
obowiązkowe rytmikę i solfeż. Znającym wartość
przedmiotu wiadomo jakim to jest ułatwieniem
zarówno dla pedagogów jak i dla uczniów. Dla
tych ostatnich dlatego, że z elementami muzyki
tj. taktem, rytmem i melodią zaznajamiają się
poglądowo, bo, przeżywając w ruchu wartości
muzyczne, przyswajają sobie z łatwością, w spo-
sób bardzo miły i zajmujący to, co jest najbar-
dziej suche i abstrakcyjne przy lekcjach muzyki.
W ten sposób młodzież przestaje uważać studia
muzyczne jako karę za grzechy, a zdobywa dla
muzyki większe zainteresowanie i zrozumienie.

Szczęśliwe to połączenie strony duchowej
z fizyczną przy świeceniu rytmiczno-plasty-
cznych jest niejako wynalazkiem Jaque-Dalcro-
za, który metodą swoją rozpowszechnioną zre-
stał w całym cywilizowanym świecie — położył
niepospolite zasługi. Końcowym rezultatem tych
studiów jest plastyka która znowu będąc ekspre-
sją w ruchu i oddaniem nastroju danego muzy-
cznego utworu, charakterem swoim nadaje się na
studia dla dorosłych.

Dla swoich pedagogicznych zalet, które przy
powstaniu metody rozwinęły się ubocznie, a któ-
remi są: wyrobienie uwagi, skupienie myśli w
jednym kierunku, przytomność umysłu, a co naj-
ważniejsza, wyrobienie karność w masach, me-
toda Dalcroza nabiera szerszego znaczenia — i
będzie w przyszłości, może już niedalekiej —
obowiązkowym przedmiotem w szkołach, jako
nieodzowny czynnik wychowawczy. W Zakopa-
nem o kultywowanie tej nauki, będącej zarazem
najprzyjemniejszą i najzdrowszą zabawą tak dla
dzieci jak i dla dorosłych — starał się zawsze
Instytut muzyczny. Ostatnio udało się tej insty-
tucji pozyskać na stałe jedną z najwybitniejszych
przedstawicielek metody Dalcroza, p. Marję Wer-
nicką — która już rozpoczęła z bieżącym rokiem
szkolnym lekcje rytmiki, plastyki i solfeżu.

A. L. K.

Cena numeru Mk. 4000. — Nabyć można
w księgarniach, na dworcu kolejowym, w trafice.

... KRONIKA. ...

Ruch przyjezdnych. Biuro meldunkowe podaje
liczbę przybyłych do Zakopanego w czasie od 9
do 16 b. m. 138 osób w tem 2 cudzoziemców.

Nagły zgon. Dnia 14 b. m. o g. 8 wiecz.
zmarł nagle przed kościołem parafialnym urzę-
dnik gminy, ś. p. Witold Truczka.

Błąd drukarski. W wierszu „Wiatr halny“, stro-
fa 2-ga w Nr. 10 „Gł. Zak.“ zamiast „prarodzin-
ne“, winno być „prarodzime“.

Wymiar podatku obrotowego za 1 półrocze
został już ukończonym i obecnie odbywa się do-
ręczanie odnośnych nakazów płatniczych. Płat-
nikom tego podatku przysługuje prawo odwo-
łania w razie potrzeby do Izby Skarbowej do
dnia 12 listopada r. b. Prawo to jednakże utra-
cili ci, którzy, będąc zobowiązani do składania
zeznań o obrocie, nie złożyli ich wcale lub też
złożyli po terminie, przewidzianym ustawą.

Podatek, o którym mowa, płatny jest w 3 ró-
wnych ratach: I rata — 15 b. m., II r. — 10 list.
i III r. — 10 grudnia r. b. Wobec spadku waluty
i wskutek tego małej stosunkowo wartości sum,
które na spłatę tego podatku przypadają, god-
nem pochwały będzie, jeżeli wszyscy wniosą do
skarbu od razu cały ten podatek.

Sprostowanie. Prostując treść notatki p. t.
„Terminy podatkowe“ w nr 10. „Gł. Zak.“ za-

wiadamia się interesowanych, że obliczenie pod-
obr. wysyłać należy do kasy skarbowej w No-
wym Targu, a nie do inspektoratu skarbowego.

**Interesujący przyczynek do ruchu budowa-
nego w Polsce.** Przed kilku dniami mieszkańcy
ulicy Krupówek byli świadkami niezwyklego zaj-
ścia. Żydzi rzucili się z żelaznymi prętami
i drągami na robotników budowlanych, a ży-
dówki obrzucały ich kamieniami. — Rozchodziło
się o wstrzymanie budowy tutejszego gazdy
Adama Curusia, który otrzymał od gminy kon-
cesję budowlaną mimo sprzeciwu żydów. — Gdy
budowa została doprowadzona pod pierwsze pię-
tro, wystąpiła uzbrojona cała rodzina Zwiklerów
Prowokacyjne zachowanie się żydów wywołało
interwencję policji. — Dowiadujemy się, że orze-
czenie sędziego z N. Targu oparło się wyłącznie
na zeznaniach świadków żydowskich, z pomi-
nięciem świadków ze strony przeciwnej. — To
widocznie ośmieliło żydów do urządzenia całego
zajścia. — Przebieg i tło sprawy budzi silne za-
ciekawienie, zwłaszcza, że wobec wiarygodnych
osób, które interweniowały u odnośnego sędzie-
go, tenże wyraził się: „Postaram się o zatwier-
dzenie mego orzeczenia i o zburzenie domu, je-
stem 13 lat sędzią i niejedną już dom zburzy-
łem i z tym dam sobie radę“.

Postępowanie tego Sędziego jest tem dziw-
niejsze, że w Zakopanem daje się uczuwać do-
tkliwy brak mieszkań, a Curus buduje dom o
16 pokojach w samym centrum uzdrowiska.

Mamy nadzieję, że sprawa wyjaśni się i opi-
nia publiczna będzie uspokojoną. — Jest to już
drugie z rzędu w tym roku przewidywanie na Krup-
ówkach i drugi już raz żydzi odgrywają swoją
rolę, a sprawa krzyża przydrożnego na parceli
Rosenhecka nie otrzymała dotąd należnego wy-
jaśnienia, moralnego uspokojenia i prawnej sa-
tysfakcji, bo nie znalazła się władza, któraby
sprawę pchnęła na właściwe tory.

**Sprawa wykupienia przez żydów Akc. Banku
Związkowego** obiegła prawie całą prasę polską.
Obecnie dowiadujemy się z kompetentnego źró-
dła, że większość t. j. 70% akcji tego banku
jest własnością p. Leona Wasserbergera, znanego
w Warszawie, a pochodzącego ze Lwowa, prze-
mysłowca. P. Wasserberger jest katolikiem i nie-
ma zamiaru sprawdzać działalności banku z drogi
popierania polskiego handlu i przemysłu.

Zarząd dóbr hr. Zamojskiego początkowo na
sprawę tę zareagował natychmiast w ten sposób,
że postanowił wycofać lokal Akc. B. Zw. w Zako-
panem, jednakowoż po bliższym zbadaniu fak-
tów od zamiaru tego odstąpił i kontrakt przed-
łużył. Powinno to wpłynąć uspokajająco na pol-
ską klientelę Akc. B. Zw., ponieważ, znając
mocne narodowe stanowisko Zarządu Dóbr, wie-
rzymy, iż nie uczyniłby on nic takiego, co by
sprzeczne było z interesem narodowym.

Ze szkoły handlowej. Kierownictwo Przemys-
słowo-handlowej szkoły kształcącej im. gen.
Hallera zawiadamia koła interesowane, że z dniem
1-go listopada r. b. otwartą zostanie 2-ga klasa
oddziału handlowego z następującym programem
nauki: księgowość podwójna i pojedyncza, ary-
tmetyka handlowa, geografia handlowa, korespon-
dencja handlowa, towaroznawstwo i kaligrafia.
Nauka odbywać się będzie w dni powszednie
pomiędzy g. 6—8 wieczorem w ciągu 6 miesięcy
t. j. od 1 listopada r. b. do 1 maja 1924 r.

Kandydaci na uczniów i ukończeni powinni
mieć nast. kwalifikacje: 1) Ukończone 4 klasy
gimnazjalne albo 2) 7 klas szkoły powszechnej
albo 3) pierwszą klasę szkoły handlowej.

Koszta prowadzenia tej klasy w sumie 100
złotych mies. będą rozłożone na uczniów. Zapisy
przyjmuje kancelaria szkoły (w budynku szkoły
powszechnej) między godz. 6—7 wiecz.

Ze szkoły kształcącej im. gen. Hallera.
Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że Wy-
dział szkolny szkoły przemysłowo-handl. dokształ-
cenia im. gen. Hallera w Zakopanem powierzył po-
nownie kierownictwo tejże szkoły p. Bohusz-
Zończykowi, który je przyjął.

W sprawie „Tygodnia Akademickiego“ otrzy-
mujemy następujące pismo: „Komitet pomocy
dla młodzieży akademickiej“ urządza w czasie
między 4 a 11 listopada b. r. na obszarze Wo-
jewództwa krakowskiego, śląskiego i kieleckiego
„Tydzień Akademicki“. Są to te trzy Wojewódz-
twa, z których młodzież szuka przeważnie wyk-
ształcenia w wyższych szkołach Krakowa (Uni-
wersytecie, Akademii górniczej i Akademii Sztuk

Pięknych) i dlatego można liczyć na tym obszarze kraju na jak najgorętsze poparcie doniosłych celów "Tygodnia Akademickiego". Wiadomo, jak ciężkim jest położenie materialne naszej polskiej młodzieży, walczącej nieustannie z brakiem mieszkań, wyżywienia, odzienia i środków naukowych i wiadomo także, że nie w kim innym, tylko w polskiej młodzieży leży cała nadzieja na lepszą przyszłość Państwa, w szybki rozwój naszego narodu. W tych warunkach jest najświętszym obowiązkiem całego społeczeństwa przyjść tej młodzieży z pomocą — a jest to obowiązek święty, bo zaciągnięty wobec przyszłych pokoleń. Jego niewypełnienie świadczyłoby jak najgorzej o patriotyzmie, o rozumie politycznym, o szerokich horyzontach obecnego pokolenia.

To też Komitet tych trzech Województw zwraca się z pełną ufnością z apelem o pomoc do całego społeczeństwa i wierzy, że ją od wszystkich jego kół i warstw otrzyma. W ciągu "Tygodnia Akademickiego" Komitet będzie urządzał na terenie powyższych Województw cały szereg przedsięwzięć, których powodzenie zależeć będzie od życzliwości i przychylnego nastroju społeczeństwa. Szczegółowy program zostanie podany do publicznej wiadomości za parę dni, ale już teraz zwracamy się z jak najgorętszą prośbą, aby się nikt nie usunął od dostarczenia pomocy w swoim zakresie wpływów i działania.

Niechaj każdy, do kogo się zwrócimy, pamięta, że udzielając tej pomocy, pomaga sobie samemu, pomaga całemu narodowi, pomaga swoim dzieciom i wnukom i przyczynia się do zbudowania silnej, zamożnej, oświatą opromienionej Ojczyzny, pod której budowę pozwoliła Opatrzność kłaść naszej generacji fundamenta.

Niechaj młodzież, polska wie, że całe społeczeństwo śledzi z najwyższą życzliwością jej dół i jej pracę i niechaj z tego przekonania czerpie świadomość o wielkich obowiązkach i wielkiej odpowiedzialności, jakie na młodzieży polskiej spoczywają. — Prezydium Komitetu podpisali: Wojewodowie Krakowski, Śląski i Kielecki, Książę Biskup Krakowski i inni Książę Biskupi, Rektorowie Uniwersytetu, Akademii górniczej i Sztuk Pięknych, Dowódca Okręgu Korpusu i Prezydenci miast.

Łaska czy prawo. Dla charakterystyki niezwykłych stosunków w Zakopanem nie zaszkodzi opublikować jeszcze jeden wypadek, który możliwy jest tylko w społeczeństwie, pozbawionem poszanowania prawa przez obywateli i energii władz w egzekutywie prawa w stosunku do obywateli opornych.

Przed dwoma miesiącami dr Gabryszewski, lekarz gminny, członek T. K. U. wniósł zażalenie do Starostwa na swojego gospodarza za to, że tenże odjął mu wodociąg i możność korzystania z wody w obrębie zajmowanego przez siebie od kilku lat lokalu.

Czyn ten miał wszelkie cechy złośliwego gwałtu, toteż Starostwo poleciło miejscowym organom natychmiast restytuować poprzedni stan rzeczy i zmusić właściciela domu do bezzwrotnego założenia wodociągu.

Trudnoby było zliczyć, ile razy potem poszkodowany, dr G. upominał się zarówno w Starostwie, jak i w Gminie o łaskę wprowadzenia prawa, rozporządzenia Starosty i t. p. podstaw praworządności społecznej w czyn. W Polsce ciągle jeszcze wszystko zależy widać od czyjejś łaski a nie od surowego i ścisłego praw wykonywania.

Wiadomo jest pozatem wszystkim tutejszym władzom, że dr G. od szeregu tygodni *nie może zająć się z polecenia Min. Zdr. Publ. zwalczaniem chorób wenerycznych w Zakopanem z powodu braku wody w mieszkaniu.*

Wszystko jak w operetce, śmiechu warte, — gdybyż jednocześnie nie było głęboko smutne i upokarzające.

Rabunek ryb królewskich. Obecnie odbywa się tarło pstrąga i łososia. Jestto najniebezpieczniejszy czas dla ryb, które przestają być ostrożne i stają się pastwą kłusowników. Zauważyłem, że w tym roku rabunek ryb jest znacznie większy; rabusie przemycają ryby do pensjonatów i restauracji, na co zwraca się uwagę Policji — z równoczesnym przypomnieniem, że kupujący będą pociągani do odpowiedzialności karnej jako spółnicy złodziei, a ich nazwiska publicznie piętnowane.

Dr Tadeusz Gabryszewski, Del. krak. Tow. Ryb.

Podhalańskie Stowarzyszenie Legjonistów Polskich w Zakopanem zawiadamia, iż dnia 23. września r. b. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie, na którym poza obraniem nowego zarządu w osobach: Winnickiego Leopolda — prezesa, Drozda Stanisława — zastępcę prezesa, Orłowskiej Marii — sekretarza, Szczypińskiego Jana — zastępcę sekretarza. Kraszewskiej Janiny — skarbnika, Jankowskiego Kazimierza — zastępcę skarbnika, Szeinowej Tekli — gospodarza, Sucheckiego Antoniego i Głębia Władysława — członków wydziału, i poza złożeniem sprawozdania z ostatniego Zjazdu Legjonistów we Lwowie, postanowiono w dalszym ciągu pracować nad zorganizowaniem się Kolegów na terenie Podhalańskim, w myśl Idei Legjonowej, nieść pomoc materialną kolegom swoim, jak również w miarę możliwości Ognisku dla sierot po legjonistach w Rabce.

Szanownych kolegów, sympatyków i zwolenników Idei Legjonowej prosimy o zapisywanie się na członków.

Adres sekretariatu: Chramcówki 3., od 4—7.

Z kroniki policyjnej. Ubiegły tydzień obfitował w wielką liczbę mniejszych lub większych kradzieży, z których podajemy część zaledwie. W sanatorium im. drów Dłuskich skradziono pas transmisyjny wartości 100 milj. mk. — W "Odrodzeniu" skradziono z leżalni kilka sztuk worków futrzanych, koców, kołder i pledów. — Właścicielowi "Cieszyńianki" p. Januszowi Chlebusowi, skradziono z mieszkania zegarek złoty i 800.000 mk. gotówką. — Marja Gąsienica "Stacho" skradła Tomaszu Tatarowi "Jasiów", 12. milj. i 400 tys. mk. i zbiegła. — Stefanowi Bałukowi na Bystrem zabrano 2 kozy, natomiast znowu 2 owce zginęły Wiktorji Jliwie. — Janowi Gąsienicy zabrano przód wozu, wartości 10. milj. mk.

W większości wypadków, oczywiście, sprawców kradzieży dotąd nie wykryto. Wobec tak wielkiej ilości przestępstw, których ilość wzrasta i wzrastać będzie, do czego musi zachęcać bezkarność, wywołana trudnościami ujawniania winnych — kwestja stałego psa policyjnego w Zakopanem, staje się rzeczą niezmiernie potrzebną i pilną. Poraz trzeci zwracamy na to uwagę odpowiednich czynników.

Cenniki: Mięso: wołowina tylnia i przednia 100 i 90 tys., cielęcina tylnia i przednia 100 i 90 tys., poledwica i kotł. wieprzowe 170 tys., inne gatunki wieprz. 130 tys., baranina tylnia i prz. 100 i 90 tys., słonina 230 i 215 tys., kiełbasa kraj. i siek. 200 i 150 tys., szmalc 260 tys. Ceny ważne od 17-go b. m. Pieczywo: 1 kg. chleba żytn. 28 tys., 1 kg. bułki prz. 55 tys., 1 bułka na maśle 3 dkg. lub na wodzie 5 dkg. 3.000. Ceny ważne od 11-go b. m. Restauracjom podwyższono o dalsze 35% na potrawach o 50% na kawie i herbacie od dnia 17-go b. m.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

Te Stow. Przem. Kupców.

W czerwcu i w lipcu r. b. odbyły się dwa Walne zgromadzenia kupców, na których miano wybrać nowy zarząd. Sprawa ta wtedy stała się powodem wielkiego poruszenia umysłów wśród kupców i ożywionej agitacji dwóch obozów, wzajemnie zwalczających się. Z powodu braku absolutnej większości żadna ze stron nie zdołała przeprowadzić swoich kandydatów z wyjątkiem kandydata na przełożonego stowarzyszenia. Obydwie strony wniosły po ostatnim Walnem Zebraniu rekursy do starostwa: jedna strona za utrzymaniem dotychczasowych rezultatów wyborów, druga przeciwko ich ważności.

Obecnie Starostwo nadesłało do stowarzyszenia decyzję rozstrzygającą w sensie unieważnie-

nia wyborów i zażądało zwołanie nowego Walnego Zgromadzenia.

Jest rzeczą ciekawą czy dawny rozłam wśród kupiectwa polskiego utrzyma się, podsycany przez naszych „neutralnych“, czy też zasada zgody, kompromisu i poczucia interesu narodowego zapanuje nad chwilowymi słabościami i ambicjami.

Z „Sokoła“.

Dowiadujemy się, że Polskie T-wo Gimn. „Sokół“ w Zakopanem postanowiło stworzyć dla członków swoich sekcję, pod nazwą „Wydział Narciarskiego Sokoła“. Celem sekcji ma być rozpowszechnienie tego pięknego sportu wśród członków Sokoła i propaganda turystyki zimowej, ze szczególnem uwzględnieniem wychowania wśród młodzieży zawodników. Wybrany został Zarząd w składzie: przewodniczący prof. Wilhelm Stopowy, zastępca przewodniczącego p. Henryk Szabenbeck, sekretarz p. Adam Krzeptowski, członkowie: p. Stan. Kopytko i p. Zofja Łatkówna. Sekcja liczy już obecnie 30 członków, posiada własny lokal klubowy, tudzież boisko dla ćwiczeń lekkoatletycznych. Projektowanem jest urządzenie szeregu odczytów, oraz kursów narciarskich. Zarząd poczynił już starania o przyjęcie na członka P. Z. N.

Z T-wa „Rozwój“.

Na ostatniem posiedzeniu Wydziału T-wa „Rozwój“ dnia 10 b. m. załatwiono szereg spraw bieżących i przyjęto do wiadomości sprawozdania poszczególnych członków Wydziału z zakresu dokonanych czynności.

Wydział „Rozwoju“ apeluje do członków o pozyskiwanie nowych członków dla T-wa i dla idei rozwojowej oraz wzywa o szybkie uregulowanie zaległych składek za rok 1923 wobec konieczności, mającego wkrótce nastąpić, zamknięcia rachunkowego. Składki te dzisiaj są kwotami znikomymi a obojętność w ich wpłaceniu ujawnia nie świadczy o powadze traktowania współdziałania na polu pracy narodowej, przez tych, którzy składki nie opłacili.

Składki przyjmuje skarbnik T-wa, p. Lal w sklepie swoim przy ul. Krupówki.

Wydział zajmował się również sprawą Sądu Obywatelskiego, który de facto już się ukonstytuował, lecz niestety, jak to zwykle u Polaków bywa, dotąd nie wykazał najmniejszej nawet skłonności do wypełnienia swego zadania. Wniezione na sąd ten przez T-wo „Rozwój“ sprawy, jak np. sprawa Juliana Chruścińskiego, od szeregu miesięcy spoczywają niezadowolone. Wstyd o ten nawet wspomnieć publicznie — jest to jednak obowiązkiem z goryczą w duszy uczynić, aby przynajmniej w ten sposób stwierdzić, że gorące odczuwanie potrzeby nieustannego czynu

Siwym włosom przywraca pod gwarancją pierwotny kolor: „Axela“ Regenerator włosów do nabycia w Zakopanem, w droguerjach p. p.: St. Ossowskiego i Mag. Clossmana.

BANK MAŁOPOLSKI

Oddział w Zakopanem

jako zastępstwo P. K. K. P. wobec częstych zapytań sfer handlowych co do warunków dyskonta weksli kupieckich w P. K. K. P., za pośrednictwem Banku Małop. wyjaśnia, co następuje:

1) Zastępstwo t. j. Bank Małop. obowiązany jest przyjmować od podawców, mieszkających w Zakopanem, weksle przeznaczone do dyskonta w Oddziale, któremu Zastępstwo podlega t. zn., że podawca, mający w oddziale P. K. K. P. w Krakowie kredyt dyskontowy, może przez Zastępstwo podać weksle zaopatrzone poza własnem żyrem conajmniej dwoma innemi podpisami, skonsygnowane na listach dyskontowych A. i B., przyczem lista B. musi być podpisana firmowo przez podawcę. W ten sposób podane weksle Zastępstwo przesyła z obu listami dyskontowymi do Oddziału P. K. K. P. do dalszego załatwienia.

2) Podawcą może być tylko firma, mająca w P. K. K. P. już wymierzony kredyt dyskontowy i wobec tego Bank Małop. może pośredniczyć tylko w tych wypadkach.

3) Zanim firmy zwrócą się w sprawach kredytu do Banku Małop., powinny przedtem wnieść do P. K. K. P. w Krakowie odpowiednio umotywowaną prośbę o przyznanie kredytu, przedkładając alegata, jak bilanse roczne, ostatni bilans brutto, szczegółowy opis przedsiębiorstwa, wykaz dłużników i wierzycieli.

Na tak przedłożone podanie następuje ewentualnie przyznanie kredytu, o czym P. K. K. P. powiadamia Bank, który dopiero wtedy w myśl instrukcji może przystąpić do pośredniczenia w dyskontowaniu weksli.

narodowego jeszcze nie u wszystkich zamarło.

W końcu Wydział T-wa „Rozwój” komunikuje, że obowiązki sekretarza w zastępstwie p. A. Bieleckiego na czas jego nieobecności w Zakopanem objęła p. M. Dadlezówna oraz że „Rozwój” otrzymał na cele organizacji od p. A. B. sumę Mk. 200.000. — za które składa serdeczne podziękowanie.

Z Gremjum pensjonatów.

Odwolanie Wal. Zgr. Z powodów od Wydziału. Gremjum niezależnych. Wydział zawiadamia P. T. Członków, że zwołane na 21 b. m. Walne zgromadzenie nie odbędzie się. Ustalenie terminu tego zebrania i podanie go do wiadomości P. T. Członków nastąpi później.

Zebranie informacyjne. Wydział zaprasza P. T. Członków na ogólne zebranie informacyjne, które odbędzie się dnia 21 b. m. t. j. w niedzielę o g. 4-ej popoł. w „Morskiem Oku”. Tematem zebrania będą sprawy cennikowe, podatkowe, służby, aprowizacyjne i t. p.

Sprawa cenników dla pensjonatów stoi w dalszym ciągu na martwym punkcie. Żadne wnioski Gremjum nie mają szans realizacji.

Wniosek złożony na ręce T. K. U. do Starostwa w sprawie równouprawnienia pensjonatów z restauratorami, piekarzami i rzeźnikami i załatwiania cenników wszystkim w jednakowy sposób — odpowiedzi dotychczas nie otrzymał.

Że wniosek ten był uzasadniony, dowodzą fakty. Restauratorzy otrzymali już w b. m. 3 razy podwyżkę cen w ogólnej sumie 120% od cen z dnia 1-go b. m. Pensjonaty raz jeden — 40%. Restauratorzy, rzeźnicy i piekarze mają załatwiane cenniki od ręki w gminie, — pensjonaty muszą jeździć po nie do Starostwa. Pierwsi są zwolnieni od wnoszenia próśb na piśmie do Starostwa, opatrzonego stemplem 120.000 mk. — tamte obowiązane są do tego.

Gdzież jest ustawa, dopuszczająca taką dowolność w stosowaniu praw i przepisów? Gremjum jednak nie przestanie domagać się, aby pensjonaty nie były tym wyjątkiem, na ciele którego władze przeprowadzają eksperyment stworzenia z Zakopanego taniego uzdrowiska, bo że ta polityka oparta jest na jakimś zasadniczym defekcie dowodzi nieopatrzone faworyzowanie rzeźników w sezonie, do czego władze same zresztą przyznały się. Gremjum musi również stale domagać się, aby głos jego w sprawie cenników dla pensjonatów, jako jedynie fachowy był miarodajny, po fakcie bowiem z rzeźnikami nie może niestety, ani Zwierzchność gminna, ani T. K. U. ani też inne władze rościć sobie pretensji do opiniowania fachowego i nieomylnego.

Rozdział funduszu kuracyjnego T. K. U. pomiędzy członków Gremjum. W początkach r. b. T. K. U. opracowała preliminarz budżetowy na 1923 r., w którym nałożono na Gremjum kwotę 1.000 złp. We wrześniu r. b. Wydział Gremjum wezwany został do rozdziału tej sumy pomiędzy członków, co też zostało uskutecznione, jednakże Wydział Gremjum uważał za stosowne zaoponować przeciwko wysokości całej wymierzonej kwoty t. j. 1.000 złp. i przyjął do repartycji tylko 500 złp.

W piśmie do T. K. U. z dn. 15 b. m. Wydział stanowisko swoje umotywował tem, że: 1) Wskutek sztucznego obniżenia cenników przez władze przemysł pensjonatowy w r. b. poniósł straty i nie jest w stanie sprostać świadczeniom na rzecz T. K. U., w preliminarzu ustalonym. 2) W ubiegłym roku Gremjum zwracało już uwagę ówczesnemu kierownikowi Kom. Klim., dr Korczyńskiemu, na to, że przemysł gosp. szynk. w Zakopanem jest obciążony nieproporcjonalnie dużą sumą w stosunku do siły ekonomicznej i obrotowej pozostałych grup, opodatkowanych na fundusz kuracyjny i uzyskało przyrzeczenie, że w następnym t. j. 1923 r. sprawa to będzie korzystnie dla Gremjum uwzględniona a nadpłata wyrównana. 3) W związku więc z punktem poprzednim przyjmuje się sumę 500 złp., jako bardziej odpowiadającą rzeczywistemu stosunkowi obrotów i zysków całego Gremjum do pozostałych grup przemysł. i handlowych.

Interesujący się tą sprawą członkowie Gremjum mogą się dowiedzieć w sekretarjacie, jaka suma złpól. przypada na każdego z nich do zapłacenia w biurze T. K. U. według proponowanego przez Wydział klucza rozdziałczego przy całej sumie owego podatku 500 złp.

Właściciele większego pensjonatu **pożyczę** narazie 12 mil. i obejmę zarząd Pensjonatu w zamian za pokój ze skromnym utrzymaniem.

Zgłoszenia do Biura „Panta” dla W. K.

Oddam chłopca 1-rocznego, zdrowego, ładnego na własność, z powodu trudnych warunków życia. Bliższa wiadomość w Adm. „Głosu Zak.” ul. Krupówki 20.

3 PIECYKI ŻELAZNE nowe okazjnie bardzo tanio do sprzedania. Informuje adm. „Głosu Zak.”.

PIWNICA sucha murowana w centrum Zakopanego, zaraz do wynajęcia. Biuro pośrednictwa sprzedaży i najmu M. Skibiński, Krupówki 20.

POSZUKUJE SPÓLNIKA — Polaka — z kapitałem, w celu rozszerzenia dobrze prosperującego sklepu w Poroninie. Interes pewny, mający dużą przyszłość. Oferty proszę składać w administracji „Głosu Zak.”, która udzielić może również informacji.

„PROMIENNA” pensjonat przy ulicy Sienkiewicza otwarty cały rok.

ZAKOPANE . ZAKOPANE

Koncesjonowane Biuro kupna sprzedaży nieruchomości

„PANTA”
sp. z o. o.

UL. KRUPÓWKI, (gmach poczty.) — TELEF. 76.

Bazar Polski w Zakopanem

TELEFON 3

SP. Z OGR. ODP.

TELEFON 3

Sklep centralny w domu „BAZAR POLSKI”
Trzy filje: ulica KOŚCIELISKA, CHRAMCÓWKI i KRUPÓWKI

poleca w sprzedaży hurtownej i detalicznej:

Towary kolonialne — Wódki i koniaki — Konserwy i wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki, WIELKI WYBÓR SZKŁA, PORCELANY I NACZYŃ KUCHENNYCH. Największy skład artykułów spożywczych.

AKCYJNY BANK ZWIĄZKOWY

WE LWOWIE — ODDZIAŁ W ZAKOPANEM, Bazar Polski.

Załatwia wszelkie interesa bankowe. Udziela kredytów. Finansuje przedsiębiorstwa. Przyjmuje lokaty na rachunek bieżący i książeczki wkładowe, oprocentowując je jaknajkorzystniej.

Wykonywa przekazy w Polsce i zagranicą. Inkasuje чеки zagraniczne i krajowe.

Specjalność: **Inkaso czeków amerykańskich.**

Kupuje waluty, placąc najwyższy kurs dzienny.

Załatwia wszelkie zlecenia giełdowe.

U W A G A !

Węgiel, ziemniaki, kapustę, marchew, buraki, owoce,

dostarczam w każdej ilości

ceny konkurencyjne

Zamówienia przyjmuje się: UL. CHAŁUBIŃSKIEGO,

WILLA „ZBYSZKO”, KULPIŃSKI.